Rok V. Lublin, 9 Grudnia 1921 r. № 50.

# SPÓŁDZIELCA LUBELSKI

Redakcja i Admin.: Zamojska 10 otwarta od 9 — 6 w.

Prenumerata dla wszystkich członków L. S. S. bezpłatna.

Tygodnik wydawany staraniem Wydz. Społ.-Wychow. Lub. Stowarz. Społ.

Spożywcy — łączcie się!

Komisarjat Rządu na m. L
Egzemplarz Obowiązk

## KUPIECTWO SZYKUJE SIĘ DO ATAKU.

Rozwój ekonomiczny Polski, narówni z Rosją pozostał w tyle za rozwojem Europy. Ustrój feodalny, który na Zachodzie zostąpiony został przez kapitalizm już półtora wieku temu, u nas skończył swój żywot dopiero lat temu kilkadziesiąt, a jego miejsce dotąd jeszcze nie zajął silny „stan trzeci", to jest bogate mieszczaństwo. I podczas gdy za Zachodzie mamy już zmierzch kapitalizmu, a na widownię zaczyna wychodzić proletarjat, u nas kapitalizm jest dopiero w kolebce. Czy nam, jak również Rosji, uda się ominąć normalny bieg historji i przeskoczyć odrazu z ustroju szlacheckiego do socjalistycznego to dzisiaj trudno jest przewidzieć. Jednak kupiectwo, ten najbardziej ruchliwy i bojowy element mieszczaństwa, u nas w Polsce stara się obecnie, przy sprzyjających warunkach politycznych, nadrobić to opóźnienie i dzisiaj bierze się śpiesznie do organizacji.

Znamiennymi objawami tego przebudzenia się mieszczaństwa są organizacje kupiectwa, rozrzucone po całym kraju p. n. „Stowarzyszenie Kupców Polskich" i ostatnio odbyte w Warszawie, Poznaniu i Lublinie Zjazdy tychże kupców.

Zjazd Lubelski zgromadził kupców i sklepikarzy ze wszystkich prawie miast i miasteczek Województwa Lubelskiego. Nastrój jego był nadzwyczaj bojowy. Kupcy są zdania, że dość już tego znęcania się nad nimi, dość wtrącania się państwa i społeczeństwa do ich spraw, chcą posiadać absolutną wolność działania i wyzyskiwania ludności. Mało tego—uważają oni, że w Polsce jest dlatego tak źle, że nie rządzą nią kupcy i ekonomiści burżuazyjni, którzy jedynie życie znają i recepty których wyłącznie uzdrowić mogą warunki naszego bytowania. Dlatego żądają oni dla siebie władzy, dlatego wzywają do kupieckiej organizacji zawodowej i politycznej, mającej wystąpić do przyszłych wyborów pod hasłem „gospodarczego odrodzenia Polski", (czytaj stanu trzeciego).

Ponieważ kupcy posiadają energję i pieniądze, któremi zdołają zaprządz do swojego rydwanu sprzedajną większość inteligencji polskiej — należy się spodziewać, że na swoim terenie odniosą sukcesy; — nam chodzi jednak o obudzenie czuj-

ności proletarjatu polskiego przed czyhającem niebezpieczeństwem, gdyż zwycięstwo kupiectwa, tej najniemoralniejszej, najbezwzględniejszej kasty społecznej — grozi zwyrodnieniem społeczeństwa, grozi wojującym szowinizmem, pchającym nas do ciągłych wojen z sąsiadami — grozi najczarniejszą reakcją.

O tem powinniśmy pamiętać i organizować się, organizować się — zwłaszcza w silne kooperatywy, które przedewszystkiem wzięły sobie za cel walkę z kupiectwem, z demoralizacją przez nich szerzona.

Sprawa pogotowia proletarjackiego jest nazbyt palącą, aby można było przejść nad nią do porządku dziennego — dlatego też postaramy się zwołać w tej sprawie cały szereg zgromadzeń.

---

Niedoszłe do skutku w pierwszym terminie

## Walne Zebranie Delegatów L. S. S.

odbędzie się bez względu na ilość obecnych

**w niedzielę, d. 18 grudnia r. b.**

o godz. 10-ej rano w sali L. S. S. przy ul. Bernardyńskiej 2.

---

## Różne.

**Humor na Zjeździe Kupiectwa Polskiego w Lublinie.** P. Raczkowski na Zjeździe Kupców Polskich biadał nad tem, że już w XVI wieku kupiectwo taką cieszyło się opinją, iż król polski Władysław IV wydał prawo, skazujące na pozbawienie szlachectwa każdego szlachcica, który trudni się handlem.

My zaś przypominamy, że już starożytni grecy poznali się na kupcach, kiedy kupcom i złoczyńcom wyznaczyli wspólnego bożka - patrona Merkurego.

—

Na tym samym Zjeździe kupcy nie chcieli dopuścić myśli, aby epitet „paskarz“ do nich się stosował (dyskusja między p. Raczkowskim i p. Dylewskim).

Ci sami jednak „uczciwi“ kupcy uchwalili wniosek za zniesieniem Urzędów walki z lichwą i spekulacją, które przecież tylko z paskarzami walczą.

—

Zjazd pozatem wypowiedział się za zniesieniem wszelkich ograniczeń w handlu t j. za wolnym handlem — to zrozumiałe, jednak jednocześnie stanął na stanowisku ochrony lokali handlowych przed chciwością kamieniczników — czego już zrozumieć nie można.

Redaktor i wyd. odp. JÓZEF DOMINKO. Druk. M. Kossakowska, Lublin